

Październik na 100,2 proc.!

Przedłużający się rozruch intensyfikacji amoniaku oraz nowej tlenowni stwarzają trudne warunki w realizacji planu produkcyjnego IV kw. bazującego w znacznym stopniu na nowych włączeniach inwestycyjnych Tarnowa II.

Brak w październiku 2,5 tys. ton amoniaku spowodował deficyt azotu w przedsiębiorstwie. Import amoniaku w wysokości 567 ton złagodził częściowo ujemny bilans azotu, tym niemniej do pełnego wykonania zabrakło ogółem 1170 ton artykułów azotowych (11 proc. planu) z czego 720 ton (9 proc.) to niedobory nawozów azotowych w czystym składniku. W tej sytuacji Zakład Produkcji Nawozów w swoje zadania wg wartości wykonał w 85 proc. Pomyślniej przebiega realizacja planu pozostałych ciągów produkcyjnych: chlor gazowy wykonano w 102,4 proc. kaprolaktam ogółem — 103,0 proc.

Produkcja energii elektrycznej kształtowała się zgodnie z ustaleniami Okręgowej Dystrybucji Mocy w Radomiu — 82,5 proc.

Dobra i na ogół rytmiczna praca całej załogi pozwoliła, mimo istniejących trudności, na wykonanie produkcji globalnej wg cen porównywalnych w 100,2 proc.

Zasługują na wyróżnienie: Z-d Syntezy — 118,3 proc. planu, Z-d Kaprolakt. — 103,0 proc., Z-d Bud. Ap. Chem. — 127,3 proc i Z-d Chloru — 102,6 proc. planu.

Wyda się, że w listopadzie o powodzeniu planu produkcji zadecyduje szybkie i sprawne przeprowadzenie rozruchu technologicznego intensyfikacji amoniaku.

Zyczymy tego zainteresowanym służbom z całego serca!

ZIMA za pasem

Zima za pasem. Widać to po огоłoconych z liści drzewach, po sronie na trawach, po trafiających się — z rzadka wprawdzie — śnieżnych dniach polskiej jesieni. Widać to po gospodarskiej krzątaninie wielu służb i pracowników naszego kombinatu, którzy przygotowują zakłady do zimy.

Przeprowadza się remonty budynków i urządzeń, uzupełnia brakujące szyby, przy gotowaniu pojazdy mechaniczne do eksploatacji w trudnych warunkach atmosferycznych, naprawia drogi. Czy wszędzie jednak przygotowania są dostatecznie intensywne?

WYDZIAŁ BUDOWLANO-DROGOWY

Do ważnych prac przygotowawczych na okres jesienno-zimowy zaliczyć należy remonty budynków produkcyjnych, które przeprowadza ten wydział. Wykonuje się tu remonty dachów, uszczelnia obiekty, uzupełnia oszklenia hal produkcyjnych itp. Prace takie dokonano już w Zakładzie Budowy Aparatury Chemicznej, W EC, w Zakładzie Chloru, Kaprolaktamu i innych.

Oprócz tego Wydział Budowlano-Drogowy przygotował 3 plugi odśnieżające dla zabezpieczenia dróg zakładowych i dojazdowych do osiedla, odpowiednią ilość sprzętu pomocniczego (łopa-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zbliża się Dzień Nauczyciela

Podobnie jak w całym kraju, również i w Tarnowie — Świerczkowie trwają przygotowania do obchodu Dnia Nauczyciela. We wszystkich szkołach zorganizowane zostaną uroczyste akademie i spotkania z nauczycielami. Młodzież wręczy swym wychowawcom wiązanki kwiatów, rodzice dziękować będą za ich dotychczasowy trud i wysiłek poświęcony młodzieży. W tym uroczystym dniu wiele osób myśli o towarzyszyć będzie nauczycielom, w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy, pracy pełnej poświęceń i wyrzeczeń, pracy pięknej i szlachetnej zarazem.

Do uroczystego obchodu Dnia Nauczyciela przygotowują się również organizacje społeczne, związkowe i polityczne naszego Zakładu. Przedstawiciele tych organizacji uczestniczyć będą w akademiach i spotkaniach z nauczycielami.

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 31 (62)

Tarnów, 11—20 listopada 1965 r.

Cena 50 gr

Związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza trwa!

W GRUPACH ZWIĄZKOWYCH

We wszystkich komórkach organizacji związkowej Zakładów Azotowych przeprowadzana jest kampania sprawozdawczo-wyborcza. Zakładowa Komisja Organi zacyjna ustaliła terminarz zebrań sprawozdawczych w grupach związkowych, radach oddziałowych i zespołach. Pierwsze zebrania w grupach związkowych miały już miejsce m. in. w zakładzie transportu, wydziale soli.

Nader sprawnie przebiega również akcja sprawozdawczo-wyborcza w najmniejszych ogniskach związkowych Zakładu Chloru. Na 15 grup związkowych tamtejszej rady oddziałowej, 5 już odbyło swoje zebrania. O pierwsze spostrzeżenia z tej kampanii poprosiliśmy przewodniczącego rady oddziałowej Zakładu Chloru — Wł. Kaźmieruka o raz społecznego insp. pracy — St. Woźniaka.

Praca w naszym zakładzie jest 4-zmianowa — zaczyna Wł. Kaźmieruk — toteż wkładamy wiele wysiłku w terminowe i sprawne przeprowadzenie zebrań. Za całość akcji odpowiadają wszyscy członkowie rady oddziałowej, kierownicy wydziałów i mistrzowie. Każdy z nich opiekuje się 2—3 grupami. Te natomiast dokonują wyboru swych grupowych, społecznych inspektorów pracy oraz delegatów na zebranie sprawozdawczo-wyborcze rady oddziałowej. Do 15 listopada br. zakończymy zebrania w grupach, a w grudniu ocenimy trzyletnią pracę całej rady oddziałowej.

Miałem możliwość zapoznać się z protokołami odbytych już zebrań. Wiele tam bolączek, słusznych postulatów. Koronnym tematem dyskusji było zaopatrzenie w odzież ochronną. Pracownicy zakładu otrzymują ją nieterminowo, brak gumowych butów niektórych numerów. Bardzo dużo skarżyli się dyskutanci na małe limity pożyczek, toteż nie wszyscy chętni mogą otrzymać pomoc.

Na zebraniu grupy związkowej głównego mechanika zakładu postulowano przydział

witaminy „C” i szczoteczki do zębów. Mówiono o dowozie pracowników ze stacji kolejowej do miejsca pracy, o budownictwie mieszkaniowym. Również sprawy bhp-owskie dominują podczas kampanii wyborczej. Społeczny insp. pracy Zakładu Chloru — St. Woźniak mówił nam o niektórych z nich.

W wydziale przerobu chloru — stwierdził on — przy analizie wapna chlorowanego jest konieczna poprawa warunków pracy. Nieszczelna aparatura, brak wentylacji i bardzo małe pomieszczenia —

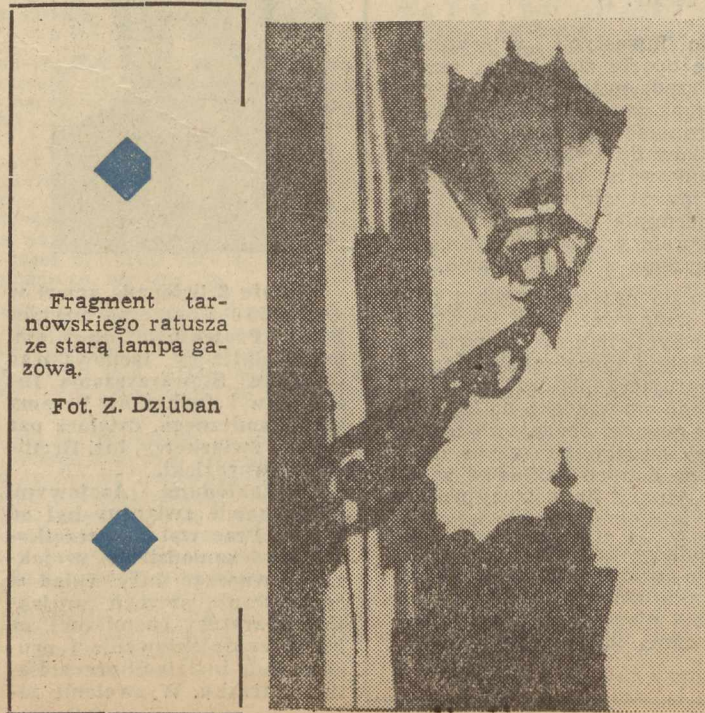
to główne „grzechy” projektantów, które porządnie dają się we znaki pracującym. W służbie głównego mechanika Zakładu Chloru istnieje poważne zagrożenie — dźwig suwnicowy nie został jeszcze oddany do eksploatacji — wszystkie ciężary są przenoszone rękami. Nie mało jest do zrobienia na odcinku urządzeń socjalnych — mało umywalk i natrysków.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Zakładzie trwa. Dyskusje przedwyborcze z pewnością poprawią pracę ogniw związkowych, wciągną nowych członków załogi w trudny i odpowiedzialny proces współgospodarowania zakładem oraz stworzą sprzyjający klimat dla ukształtowania się odpowiednich stosunków międzyludzkich.

(Zyk)

Fragment tarnowskiego ratusza ze starą lampą gazową.

Fot. Z. Dziuban



Uwaga Czytelnicy!

Od stycznia 1966 r. „Tarnowskie Azoty” — tygodnikiem!

Realizując wielokrotnie zgłaszany postulat naszych Czytelników w sprawie zwiększenia częstotliwości wydawania „Tarnowskich Azotów” informujemy, że od stycznia 1966 roku gazeta nasza ukazywać się będzie raz w tygodniu, (a nie jak dotychczas: raz na 10 dni). Czynimy to kierując się potrzebą zwiększenia operatywności pisma i uczenia zawartej w nim informacji aktualniejszą, szybszą.

Będziemy równocześnie w naszej gazecie zamieszczać więcej informacji o Tarnowie, działaniu organizmu miejskiego, kłopotach i radościach mieszkańców naszego grodu — wychodząc z założenia, że jest wśród nich kilkunastotysięczna rzesza pracowników kombinatu chemicznego i ich rodzin — i sprawy te żywo ich interesują.

W związku ze zmianą częstotliwości ukazywania się gazety, zmienione zostały warunki rocznej prenumeraty „Tarnowskich Azotów”.

Roczna prenumerata zbiorowa (dla pracowników Zakładów Azotowych) z dostarczaniem gazety do stanowisk pracy wynosić będzie 20 złotych, czyli 1 egzemplarz w prenumeracie zbiorowej kosztował będzie ok. 38 groszy.

Roczna prenumerata indywidualna z dostarczaniem gazety do miejsca zamieszkania za pośrednictwem poczty, wynosić będzie 25 złotych.

Prenumeratę zbiorową prosimy zgłaszać na specjalnych deklaracjach wypełniając czytelnie wszystkie rubryki. Druki deklaracji znajdują się w radach oddziałowych (gdzie też należy zgłaszać prenumeratę), względnie w redakcji „Tarnowskich Azotów”.

Ze względu na ograniczony nakład gazety decydować będzie pierwszeństwo zgłoszeń.

Nie zwlekaj więc — zgłoś zaraz w radzie oddziałowej względnie w redakcji „TA”, że chcesz prenumerować „Tarnowskie Azoty”.

REDAKCJA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ty, widły, kilofy) oraz czyni intensywne starania celem otrzymania takich materiałów, jak: piasek do posypywania dróg, papa, kit do okien, blacha ocynkowana i szkło.

MAGAZYN: SUROWCÓW, WYROBÓW GOTOWYCH I PALIW

Tutaj w pierwszej kolejności uporządkowane zostały i przygotowane do pracy w zimie wszystkie place składowe. Oprócz tego dział zaopatrzenia zatroszczył się o odpowiednie zapasy surowców i materiałów, które zabezpieczą ciągłość produkcji w okresie zimowym.

Poczyniono również starania w Centrali Zbytu Węgla w Katowicach, aby w okresie zimy przesyłano miał węglowy, który można by na wagonach skrapiać specjalnym płynem — przeciwdziałając zamarzaniu.

Dział zaopatrzenia pomyślał również o zabezpieczeniu pracowników Zakładów w odzież zimową. Jest ona już w magazynie. Sprawdzone odpowiedzialność ubrań wateowanych, kamizelki, kożuchów i butów, które rozdzielane są pracownikom.

TRANSPORT

Bardzo ważną zreczą w tym zakładzie jest odpowiednie przygotowanie pojazdów samochodowych do przewożenia ludzi. Dlatego też zwrócono tu szczególną uwagę na konieczną naprawę schodków, pomostów, galerii i podłóg. Przeszkolono również kierowców, personel techniczny oraz monterski.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie torów kolejowych, to przygotowano na miesiące zimowe zastępy przeciwśnieżne na najbardziej zagrożone odcinki torów, jak również dostateczną ilość sprzętu do odśnieżania i u-

rzędzeń do odmrażania rozjazdów kolejowych.

Zakład ten posiada odpowiednią ilość płynów i paliw, a czeka na zamówione oleje zimowe.

ELEKTROCIĘPŁOWNIE

Pracownicy elektrociepłowni dokonali przeglądu transformatorów łączących roz-

Na uwagę zasługuje fakt, że w związku ze spodziewanym deficytem wody zmniejszonej w okresie zimowym, zorganizowano specjalne brygady robotników, które przy czynią się do szybszego wykończenia i oddania do eksploatacji nowej części zmniejszalni wody.

ZIMA ZA PASEM

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

Zakład ten, poza zabezpieczeniem swoich urządzeń na okres zimowy, opracował również plan wyłączeń awaryjnych, które mogą być konieczne na wypadek szczególnie ostrej zimy.

Dokonano tu również kontroli działania centrali automatycznej, dyspozytorskiej oraz central wydzielowych.

INNE ZAKŁADY „AZOTÓW”

Zakład Energetyczno-Wodny zajmuje się intensywnie zabezpieczeniem rurociągów tak wody przemysłowej, jak sieci kanalizacyjnej. Kontrola działania aparatury pomiarowej na terenie „Azotów” zajął się Zakład Pomiarów i Automatyki. Sprawdził on również ogrzewanie pomieszczeń, w których znajduje się aparatura pomiarowa.

Niezwykle ważne prace wykonują brygady remontowe działu głównego mechanika. Wykonują one bowiem wszystkie remonty maszyn i urządzeń mechanicznych i energetycznych. Jak dotychczas prace te przebiegają zgodnie z opracowanym harmonogramem.

BHP NIE POZOSTAJE W TYLE

Obszerny plan działania nakreśliła sobie komórka bezpieczeństwa i higieny

pracy. Przeprowadza ona bowiem kontrole we wszystkich Zetach — czy urządzenia i maszyny są eksploatowane zgodnie z przepisami bhp. Sprawdza ona również, czy w każdym zakładzie uzupełniony jest sprzęt przeciwpożarowy (hydranty, motopompy, węże, gaśnice itp.).

CZY NIE ZA OPTYMISTYCZNIE?

Wielu Czytelników — po przeczytaniu tej informacji — na pewno jest zdziwionych, że aż tyle czynności wykonano na tyle przed zimą.

Nie wymieniliśmy zresztą wszystkich podejmowanych prac. Jest ich znacznie więcej. Dobrze byłoby, aby okazały się wystarczające. Bowiem praktyka poprzednich lat wykazuje, że dopiero trudne, zimowe dni weryfikują optymistyczne zapewnienia kierownictwa poszczególnych komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa, na podstawie których przekazyujemy te informacje.

Spacerkiem po Tarnowie

RODZICOM POD ROZWAGĘ

Dzieci bawiące się w piaskownicy przy placu Wolności w Tarnowie bardzo często niszczą ułożone obok piytki. Dzieciom nie dziwny się, są jeszcze małe. Dziwi nas natomiast podejście do tych spraw matek, które widząc, że ich dzieci wyrządzają szkody, nie reagują na to absolutnie....

WCIAŻ TE BRAKI

Dowiedzieliśmy się, że wydział Budowlano-Drogowy przeprowadza gruntowne remonty budynków najbardziej zagrożonych, a czasem tylko doraźnie usuwa przecieki i naprawia uszkodzenia. Sytuacja doraźnej tylko naprawy wynika z braku odpowiedniej ilości pracowników wydziału budowlano-drogowego.

Może by jednak przyjąć więcej pracowników fizycznych dla tego wydziału?

Z APELEM DO DOSTAWCÓW

W związku z przewidywanymi trudnościami w o czyszczeniu wagonów z przy marznietego węgla, koksu, kamienia itp., zakład transportu zwrócił się do dostawców z prośbą o stosowanie środków chemicznych przy załadunku. Pozwoli to usprawnić wyładunek i lepiej wykorzystać tabor kolejowy.



Ostatnie słoneczne dni jesieni przyjemnie jest spędzić nad wodą.

Współzawodnictwo w Zakładzie Produkcji Nawozów

Ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy w Zakładzie Produkcji Nawozów legitymuje się dobrymi tradycjami. Od stycznia ub. roku obowiązują tu nowy regulamin współzawodnictwa międzyoddziałowego, który jakkolwiek oparty na wzorach chorzowskich, został adaptowany do miejscowych potrzeb.

Ocena wyników współzawodnictwa w zakładzie jest dokonywana raz na kwartał po otrzymaniu materiałów z poszczególnych oddziałów. Punktuje się m. in. jakość produkcji, przestrzeganie wskaźników technologicznych, obniżkę kosztów, postęp techniczny i racjonalizację, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, poprawę warunków bhp, kulturę miejsca pracy i inne.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymują premie pieniężne z ogólnego funduszu współzawodnictwa.

W pierwszym kwartale br. najlepsze wyniki uzyskały wydziały kwasu azotowego, sa-

letrzaku oraz azotynu amonu i dwufosfatu. Natomiast w II kwartale br. zwyciężyła załoga azotan amonu, azotynu amonu i młynownia.

W ZPN szeroko rozwija się akcja tworzenia brygad pracy socjalistycznej. Obecnie pracuje w zakładzie 12 kolektywów ubiegających się o tytuł BPS, oprócz tego 2 brygady i oddziały posiadają już tytuły.

Niedawno powstała na wydziale kwasu nowa 12-osobowa brygada, której przewodniczy Tadeusz Głowacki. Inny kolektyw, Alfreda Łabędzia, należy do najlepszych w ZA. Brygada ta, odznaczona srebrną odznaką BPS XX-lecia PRL, zrealizowała szereg zobowiązań na łączną sumę 290 tys. zł. oraz zgłosiła wniosek racjonalizatorski, który przyniósł 150 tys. zł. oszczędności. Na 8 członków brygady 5 dokształca się zawodowo. Szeroki oddziałowej POP zasiliko 3 członków brygady.

(Zyk)

Droga — widmo!

Ulica Zbylitowska często gości na naszych łamach. Stawia ona bowiem przykład drogowego niechlujstwa posuniętego do granic perfekcji. Z ulicy tej codziennie korzysta kilkaset pracowników Zakładów Azotowych, którzy pieszo, rowerami, motocyklami i samochodami pokonują dwukilometrową przestrzeń, prawie nieistniejącej już drogi!

Powie ktoś, że to nieprawda. Ale, gdzie tam! Ulica Zbylitowska ma nawierzchnię twardą tylko do torów kolejowych, dalej rozpościera się królestwo dołów — sterczących kamieni, zrównanych z nawierzchnią rowów odpływowych. Każdy opad atmosferyczny zamienia ją w nieprzebyte poacie błota i ogromne przestrzenie wody, która rozbryzgiwana przez pojazdy pozostawia widoczne ślady na garderobie pieszych przechodniów.

Szczególnie dokuczliwa sytuacja panuje po zmroku. Po cząwszy od torów aż po Zbylitowską Górę ulica jest oświetlona tylko w dwóch miejscach. Stwarza to zagrożenie dla pieszych, gdyż liczne doły mogą być przyczyną upadków pociągających za sobą obrażenia cieleśne.

Sytuację pogarszają rury wodociągowe, które na pewnej długości biegają pod drogą — jej środkiem. Wiadomo również, że rury ulegają częstym awariom. Woda wtedy wytryska do góry, na drodze tworzą się mikroskopijne jeziora. Przybywające ekipy MPKWi w oka mgnieniu kopią głęboką jamę. Uszkodzenie zostaje naprawione, lecz zasypianie dołu jest z reguły niedbałe, przybywa więc nowych „nierówności”. Mieszkańcy ulicy dokonują we własnym zakresie prymitywnych remontów nawierzchni przez zapełnianie dołów... popiołem, gruzem.

Nie daje to żadnych efektów!

Czas najwyższy pomyśleć o generalnym remoncie uczeszczonej drogi. Może mieszkańcy ulicy Zbylitowskiej wspólnie z pracownikami Zakładów Azotowych korzystającymi z tej drogi oraz przy pomocy Miejskiej Służby Drogowej i ZA przystąpią do położenia nowej nawierzchni?

(ER)

Wizyta w Leuna - Werke

Pod koniec października br. powrócił z NRD 8-osobowa grupa przedstawicieli tarnowskich Azotów, przebywająca z wizytą w bratnim kombinacie chemicznym — VEB Leuna-Werke.

W skład grupy wchodził działacz partyjny, młodzieżowy, przedstawiciel dyrekcji, inwestycji, szkoły przyzakładowej oraz poszczególnych działów i zakładów przedsiębiorstwa: tow. Cz. Pasula, A. Prosiowicz, J. Ziółko, M. Bryła, mgr inż. Zb. Koczab, inż. J. Pierzchała, mgr inż. St. Ludwiczak i inż. Sz. Nejman.

Przedstawiciele naszych zakładów byli tam bardzo serdecznie przyjmowani, zapoznawani z produkcją kombinatu, umożliwiono zwiedzenie terenu zakładów i jego urządzeń socjalnych (hotel, szpital, przychodnia, żłobek, przedszkole).

Przeprowadzili oni szereg rozmów i spotkań specjalistycznych z przedstawicielami Leuny, zwiedzili również okoliczne tereny, m. in. miasta Berlin, Lipsk, Dreźnie, Weimar, Buchenwald — miejsce b. obozu koncentracyjnego.

Wizyta w Leunie była kolejnym etapem realizacji współpracy między tymi dwoma dużymi kombinatami.

W najbliższym czasie planowane jest spotkanie dyrektorów naczelnich Leuny i ZA w Tarnowie w celu ustalenia programu wizyty i współpracy w roku przyszłym.

(bw)

Pośrednie działanie bodźców

(Ciąg dalszy ze str. 1)

odnosić się będzie tylko do inwestycji „priorytetowych”. Pozostałe inwestycje oparte zostają na zasadzie zwrotności nakładów. Przedsięwzięcia inwestycyjne przedsiębiorstwa uzależnione zostają od zgromadzenia własnych środków w ramach funduszu rozwoju. Uzupełnianie własnych środków do wysokości zadania nastąpić może kredytem bankowym pod warunkiem zagwarantowania realizacji inwestycji terminowej i osiągnięcia w określonym terminie planowanej zdolności produkcyjnej pod rygorem wysokiego oprocentowania kredytu bądź wyłączenia z kredytowania.

Zmusi to przedsiębiorstwo do przemyślnych i należytych przygotowań od strony realizacji inwestycji. Znikną wtedy takie inwestycje, jak np.: w naszym Zakładzie instalacja do produkcji tiociarszanu, zrealizowana z kredytu szybkorotującego, której zdolność na 3 rok eksploatacji określono we wniosku na 300 ton rocznie, a jej wykorzystanie wynosi obecnie zaledwie 19 proc. tej zdolności. W tej sytuacji nie można mówić o możliwości zwrotu poniesionych nakładów w okresie 3 lat, bez skutków w sytuacji finansowej przedsiębiorstwa.

Takiemu przyrostowi środków trwałych przeciwdziałać będzie również zasada oprocentowania środków trwałych. Oprocentowanie takie zmuszać będzie do likwidacji niewykorzystanych i nieekonomicznych maszyn i urządzeń, a zastępowania ich wysoko wydajnymi.

Z kroniki żałobnej

W dniu 2 listopada zmarł w wieku 59 lat naczelnny inżynier Biura Projektów, długoletni przewodniczący tarnowskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, działacz partyjny i związkowy, inż. Bronisław Twardzicki.

Z Zakładami Azotowymi w Tarnowie związany był od 35 lat. Pracował tu początkowo jako samodzielny projektant, wnosząc duży wkład w opracowanie szeregu projektów aparatury chemicznej, m. in. w zaprojektowanie i uruchomienie instalacji precypitatu saletrzaku. Wyzwolenie za-

inż. BRONISŁAW TWARDZICKI

staje go na stanowisku pracy w Zakładach Azotowych. Od pierwszych chwil jest w szeregach tych, którzy wybrali drogę równości społecznej. Na leżał do nielicznej dziś grupy ludzi, którzy w latach 1945 — 1947 odbudowywali dosłownie z gruzów Zakłady. Daje się poznać jako ofiarny i aktywny działacz partyjny i związkowy. W dowód zaufania załoga powierza mu w latach 1945 — 1948 funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej.

W roku 1950 uzyskuje odpowiedzialne stanowisko dyrektora inwestycji. W roku 1955 zostaje delegowany przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego do Kędzierzyna, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Azotowych. Po uruchomieniu kędzierzyńskiego kombinatu, wraca do Tarnowa, gdzie od 1958 roku wykonuje nieprzerwanie obowiązki głównego inżyniera Biura Projektów. Pracuje tutaj niezwykle aktywnie, umiejętnie łącząc obowiązki zawodowe z trudem pracy politycznej i społecznej. Zyskuje zaufaną opinię zdolnego inżyniera, organizatora i działacza.

Pelnąc przez szereg lat funkcję przewodniczącego tarnowskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, członka Rady Głównej NOT, włożył wiele pracy w rozwój stowarzyszenia naukowo-technicznego. Za pracę zawo-

downą i społeczną uzyskuje najwyższe odznaczenia państwowe i organizacyjne.

W zmarłym tracimy niezwykle wartościowego pracownika, aktywnego działacza społecznego, szczerego i życzliwego kolegę, dobrego człowieka.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

W dniu 2 listopada 1965 r. zmarł

inż. Bronisław Twardzicki

naczelnny inżynier Biura Projektów Zakładów Azotowych w Tarnowie, długoletni przewodniczący tarnowskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi, między innymi Oficerskim i Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym dyrektora i załoga tracią długoletniego, doświadczanego kierownika, wybitnego fachowca, zasłużonego działacza społecznego, szczerego i życzliwego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR
RADA ZAKŁADOWA I RADA ROBOTNICZA
Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego
w Tarnowie
oraz ZARZĄD ODDZIAŁU SITPCH

Na mapie naszego powiatu

Jest taka wieś...

UZASADNIONA
ZAZDROŚĆ

...wyjątkowa wieś w naszym powiecie, wysunięta najdalej na południowy zachód, o 112 numerach i nazywa się FALKOWA. Dlaczego wyjątkowa?

Chyba dlatego, że na jej terenie jest szkoła podstawowa dwuklasowa, do której uczęszcza 106 dzieci, a zajęcia szkolne ze względu na szczupłość izb odbywają się na trzy zmiany, że jest sklep spożywczy, często niezbędny ze względu na trudności z dowiezieniem do sklepu artykułów pierwszej potrzeby, że brak tu sieci telefonicznej i elektrycznej, że praktycznie pozbawiona jest łączności ze „światem”.

SAMI O SOBIE...

Z nieukrywaniem żalem i pasją mieszkańcy Falkowej mówią o swoim ciężkim losie.

„Należymy do GRN w Bruśniku, która w ogóle nie interesuje się nami podobnie jak i wydziały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie. Trzeba kilka lat czekać, by ktoś z „powiatu” do nas za witał i wysłuchał naszych bolączek. Największym naszym kłopotem jest droga, a raczej jej brak. Żadnym samochodem, nawet „gazikiem” nie dojedzie się do nas, podobnie zresztą i końmi. Gdy ktoś zachoruje, wówczas prawdziwa tragedia.

Do najbliższego lekarza rejonowego 15 km., a tu brak telefonu, brak możliwości dojazdu. Mielimy na przestrzeni ostatnich 3 lat 2 wypadki, że 2 osoby zmarły na skutek niedzielenia szybkiej pomocy lekarskiej. Chcemy drogę zrobić w czynie społecznym. Jednak nie możemy tego uczynić, ponieważ Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie reaguje na nasze prośby o przystanie do Falkowej minierów, którzy by dokonali odfektu kamienia. Bez kamienia o budowie drogi nie ma mowy, bo teren u nas gliniasty. Mamy i inne kłopoty, ale uznajemy za najpilniejszy problem wykonania drogi, uzyskanie połączenia telefonicznego, a w przyszłości elektryfikacji wsi.

Mieszkańcy Falkowej z prawdziwą zazdrością spoglądają na rozwijającą się wieś Bukowiec, graniczącą z Falkową, która ma asfaltową drogę, piękną szkołę, własny ośrodek zdrowia, wieś w której już za kilka tygodni, a może nawet dni zapali się światło elektryczne.

Różnica polega na tym, że Bukowiec należy do powiatu nowosądeckiego, a Falkowa do... tarnowskiego.

KONKLUZJA...

Zdajemy sobie sprawę, że Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie nie jest w stanie przyjąć z taką pomocą materialną, by „od ręki” można było rozwiązać wszystkie problemy mieszkańców Falkowej, ale z drugiej strony, przy dobrych chęciach pracowników prezydium wiele można przecież zrobić.

Roman Osuch

Uwaga pracownicy zakładów!

Prosimy o zwrot ankiet

Niektórzy pracownicy zakładów nie zwrócili jeszcze do tej pory ankiet socjologicznych, dotyczących stosunków międzyludzkich. W związku z tym zwracamy się z prośbą o jak najszybsze wypełnienie pozostałych ankiet oraz wrzucenie ich do skrzynki umieszczonej przy bramach wyjściowych.

W czasie przeprowadzania badań pojawiło się szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Niektóre zastrzeżenia i opory wydają się zupełnie nieuzasadnione, inne zaś zawierają nieco słuźności.

Jeszcze raz wyjaśniamy, że ankiety są anonimowe i nie zależą nikomu na identyfikowaniu osoby wypełniającej, ani też publikowaniu jednostkowych stwierdzeń. Badania zmierzają wyłącznie do zebrania materiału mającego dać ogólny obraz stosunków międzyludzkich w naszych zakładach.

Z naszej strony zrobiono wszystko co było można, aby ankiety były zrozumiałe, jasne i dały rzetelny materiał empiryczny. Reszta należy do załogi.

Apelujemy więc o jak najszybsze wypełnienie pozostałych ankiet, oraz wrzucenie ich do skrzynki.

ZOSTAŃ

HONOROWYM DAWCĄ KRWI

Uczniowie Technikum Chemicznego działają

Poza nauką — praca społeczna

W nowym roku szkolnym młodzież przystąpiła z dużym zapasem sił do codziennych zajęć i działalności pozalekcyjnej. W Zespole Szkół Przyzakładowych sprawnie przebiega kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMS. Na zebraniach, działających w Technikum Chemicznym 12 kół ZMS zrzeszających 250 uczniów, podsumowano dwuletnią działalność Zarządu Szkolnego ZMS i członków organizacji.

Niezależnie od tego „gorącego” okresu, jakim jest kampania sprawozdawczo-wyborcza, ZMS Technikum Chemicznego realizuje bieżący plan pracy. Wprowadza się wiele nowych form. Hasłem przewodnim w jego pracy jest: „ZMS bliżej młodzieży nieorganizowanej”. Podobnie jak w ubiegłym roku będą się odbywały sesje popularnonaukowe, a pierwsza z nich zorganizowana pod koniec października, poświęcona była bohaterstwu dzieci i młodzieży w ostatniej wojnie.

Wkrótce młodzież technikum zacznie przygotowywać się do VII olimpiady lig quizowych, której finał rozgrywek rejonowych będzie miał miejsce w miejscowym technikum. Kontynuowana będzie zapoczątkowana w poprzednim roku szkolnym akcja o nazwie „Tydzień bez dwójki” z tym, że zwiększy się jej częstość w każdym okresie jeden tydzień. Bardzo pożyteczne i lubiane przez młodzież są spotkania z wybitnymi ludźmi, działaczami politycznymi czy też przedstawicielami wojska lub innych środowisk. Przewi-

dywane jest organizowanie takich spotkań raz w miesiącu.

W bieżącym roku szkolnym działać będzie również koło młodych racjonalistów, stawiające sobie ambitny cel kształtowania naukowego światopoglądu wśród młodzieży.

W ramach działalności kulturalno-oświatowej i sportowej zamierza się organizować wieczorki taneczne, występy zespołów muzycznych, a także przygotować spartakiadę — Szkolne Igrzyska Sportowe.

Jak widać nie brak zapалу i chęci młodzieży do udziału

we wszelkiego rodzaju formach działania, kształtujących światopogląd i podnoszących ogólną kulturę ucznia.

Jerzy Florek

POLIAMIDY

OD REDAKCJI: W 28 numerze „TA” z br. pisaliśmy o Tarnamidzie T-27. Dziś kontynuujemy ten temat, uzupełniając go jednocześnie informacją o właściwościach i zastosowaniu grupy tworzyw sztucznych, zwanych poliamidami.

Poliamidy należą do tej grupy tworzyw sztucznych, które miękną pod wpływem temperatury i w stanie płynnym dają się przetwarzać. Dlatego nazywamy je tworzywami termoplastycznymi. Poliamidy mają bardzo szerokie zastosowanie. Przede wszystkim ze względu na bardzo dobre właściwości włóknotwórcze, wykorzystywane są przez przemysł włókienniczy do produkcji damskich pończoch, bielizny itp.

Włókna z poliamidu-6 otrzymywanego na drodze polimerizacji kaprolaktamu noszą nazwy handlowe Nylon, Stilon, Polan i inne. Produkują się z włókien poliamidowych liny okrętowe, które wywierają liny stalowe. Poza tym: żyłkę poliamidową, szeroko stosowaną w rybołówstwie, szczerinę do wyrobów sztokarskich.

Coraz powszechniej stosuje się też poliamidy, ze względu na ich wyróżniające się spośród innych tworzyw sztucznych wartości wytrzymałościowe, jako tworzywa konstrukcyjne. Dlatego metale z powodzeniem mogą być zastępowane przez poliamidy, jeśli chodzi o materiał na łożyska, koła zębate i inne części maszyn. Dzięki temu uzyskuje się zmniejszenie ciężaru urządzenia. Nie jest to jedyna korzyść, bowiem zastosowanie poliamidu w miejsce metalu daje również inne efekty, np. łożyska poliamidowe nie wymagają smarowania, a elementy maszyn wykonane z poliamidu mają znacznie większą cichobieżność. Powłoka z poliamidu naniesiona na powierzchnię metalową chroni ją skutecznie przed wpływami atmosferycznymi i czyni ją odporną na działanie większości rozpuszczalników organicznych.

Czy starość musi być samotna?

Starość! Każdy z nas stoi przed tym problemem. Często zastanawiamy się jaka będzie nasza starość. Czy będzie ona okresem wypoczynku po kilkudziesięcioletniej intensywniej pracy, czy będzie starością złą, przykrą nie tylko dla naszego otoczenia, lecz przede wszystkim dla nas samych? W życiu codziennym spotykamy obie starości.

Na terenie wielu zakładów przemysłowych, a szczególnie tych, które szkodliwie działają na człowieka — przez co szybciej powodują jego niesprawność zawodową — powstają samorządnie wśród załóg społeczne komitety, idea których jest ulżenie doli emerytów. Sens tych poczynań jest oczywisty. W każdym z zakładów przemysłowych zdarza się że emeryt kończący pracę zawodową stawiany jest przez okoliczności życiowe przed faktem wyobcowania go ze społeczeństwa.

Żalgi szeregu zakładów chcą zapewnić namiastkę życia rodzinnego byłym towarzyszom pracy, budują w czynie społecznym „Domy zasłużonego pracownika”.

A co robi się dla naszych tarnowskich emerytów? Czy oni, zasłużeni dla przedsiębiorstwa, którzy całą swoją siłę i doświadczenie oddali bez reszty Zakładowi — nie zasłu-

gują na bardziej humanitarne potraktowanie po skończeniu zawodowej pracy? Ich kontakt z zakładem kończy się uroczystą lampką wina i otrzymaniem dyplomu za wieloletnią pracę. Praktycznie w tym momencie byli pracownicy przestają być punktem zainteresowania ze strony załogi, Rady Zakładowej, Komitetu Zakładowego PZPR czy nawet dyrekcji. Tylko nieliczni emeryci utrzymują kontakt z zakładem. A reszta? Mamy dziesiątki przykładów, że właśnie ta „reszta” żyje źle, nie ma gdzie mieszkać, nie ma opieki itd.

Zastanówmy się! Czy nasza załoga — licząca dziś 12 tysięcy ludzi, a w przyszłości 16 tysięcy — nie byłaby w stanie pomóc swym członkom, którzy może już w niedalekiej przyszłości wejdą w wiek emerytalny? Może ktoś zadać pytanie: ale jak? Odpowiedź jest prosta i możliwa do zrealizowania.

Wybudujmy dom o 2-osobowych pokojach, choćby dla 50 mieszkańców. Zaopatrzmy go we wspólną jadalnię, świetlicę z radiem, telewizorem. Wyposażmy go skromnie, bez jakiegokolwiek luksusowego przesady, a zyskamy wdzięczność tych, którzy przez swą pracę przyczynili się do tego, co dziś osiągnęliśmy. Koszt tego przedsięwzięcia zmieściłby się w kwocie 4,8 mln zł, a rozłożony na każdego z pracowników obciążałby nas sumą 400 złotych, realizowaną na prze-

strzeni 2 lat, co sprowadziłoby się do potrącenia składki w wysokości 8 zł miesięcznie.

Wysilek byłby niewielki, a korzyść i wdzięczność niewymiarne. Korzystając z łamów Zakładowej, Komitetowi Zakładowemu PZPR oraz dyrekcji. Pomyślmy! Rozważmy za i przeciw, a dojdziemy do wniosku, że byłoby to czyn społeczny godny załogi Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Czy zapomniałeś się już

Z UCHWAŁAMI

IV PLENUM
KC PZPR

W naszym przedsiębiorstwie większa część masy towarowej (cieczy) przewożona jest w cysternach przystosowanych do przewozu poszczególnych artykułów. Opakowania te (cysterny) nie narażają podczas eksploatacji większych kłopotów z uwagi na ich dość

O opakowaniach

dużą żywotność, pod warunkiem jednak ich odpowiedniej konserwacji.

Oddzielną, a zarazem najważniejszą grupą opakowań ze względu na ich ilość, są opakowania do towarów sypkich. Higroskopijność dużej liczby produktów chemicznych, wymaga starannego ich zabezpieczenia przed pobieraniem wilgoci z powietrza.

WORKI PAPIEROWE

Najbardziej rozpowszechnionym opakowaniem i zużywanym w największych ilościach są wielowarstwowe worki papierowe. Winny one mieć z reguły wkładkę wodoodporną i odpowiednią wytrzymałość mechaniczną.

Z wytrzymałością tą nie jest najlepiej. Zdarzają się partie worków, które już w trakcie napełniania produktem ulegają niszczeniu, nie mówiąc już o procesach związanych z przemieszczaniem wyrobów w magazynie producenta, podczas transportu oraz w magazynie odbiorcy. Największe ilości worków papierowych (ok. 7 mln sztuk rocznie) zużywa się do pakowania nawozów sztucznych i kaprolaktamu.

BECZKI

W dużych ilościach stosowane są również beczki ze sklejki drzewnej, produkowane i dostarczane przez ZZG „Inco” w Mszanie Dolnej. Opakowania te stosowane są przy dostawach wapna chlorowanego na rynek krajowy oraz hexaminy technicznej na eksport. Beczki ze sklejki wprowadzono do obrotu zamiast stosowanych poprzednio beczek klepkowych.

Praktyka jednak wykazała, że ten rodzaj opakowania nie spełnia swojej roli, tzn. nie zabezpiecza dostatecznie produktu na czas

transportu i magazynowania. Jeżeli możemy wytłumaczyć ujemne działanie wapna chlorowanego na sklejke (mimo impregnacji), przez co żywotność opakowań jest krótsza, to w żadnym wypadku, przy wykonaniu „eksportowym” tych beczek, ich małej wytrzymałości mechanicznej wytłumaczyć nie można.

Dalsze stosowanie tych opakowań powinno być ograniczone oraz należy poczynić kroki do wprowadzenia innych, ale trwalszych i estetyczniejszych opakowań, które będą gwarantować prawidłowe zabezpieczenie produktów.

OPAKOWANIA SZKLANE

Inną grupę opakowań stanowią opakowania szklane, (balony, butelki, słoje). Roczne

ciąg dalszy (II)

zużycie tych opakowań wynosi kilkadziesiąt tysięcy sztuk. Stosowane są one do pakowania przede wszystkim odczynników chemicznych oraz niektórych artykułów technicznych sprzedawanych dla drobnych odbiorców w niedużych ilościach. Jako zabezpieczenie balonów na czas transportu stosuje się kosze wiklinowe. Butelki i słoje wysyła się natomiast w skrzynkach drewnianych, specjalnie do tego celu przystosowanych.

Opakowania szklane mają jednak poza wieloma zaletami zasadniczą wadę — są kruche, łatwo ulegają stłuczeniu. Aby zapobiec częstym wypadkom niszczenia produktów na skutek tłuczenia opakowań szczególnie podczas transportu, prowadzone są obecnie próby nad zastąpieniem balonów szklanych pojemnikami polietylenowymi, stosowanymi na szeroką skalę za granicą do pakowania i transportu artykułów chemicznych.

Produkcję pojemników polietylenowych podjęły w naszym kraju Zakłady Chemiczne „Boryszew” w Sochaczewie. Opakowania te z chwilą ich wprowadzenia przyczynią się niewątpliwie do lepszego zabezpieczenia produktów, jak również będą estetyczniejsze i tańsze od obecnie stosowanych.

mgr Zbigniew Jeś

Tworzywem, które wykazuje wszystkie wyżej wymienione zalety jest poliamid produkowany z kaprolaktamu przez Zakład Kaprolaktamu tarnowskich „Azotów”. Tarnon XA oraz Tarnamid T-25 i T-27 odznaczają się wysoką wytrzymałością na rozrywanie, ściskanie i zginanie. Posiadają wysoką odporność na uderzenia, dużą wytrzymałość na ścieranie i niski współczynnik tarcia.

Te właściwości w połączeniu z dużą odpornością na działanie podwyższonych temperatur sprawiają to, że nasze tworzywo poliamidowe dorównuje, a pod niektórymi względami przewyższa zagraniczne poliamidy tego typu. Praca nad zagadnieniami dalszej poprawy jakości tarnowskiego poliamidu prowadzi w Zakładzie Kaprolaktamu inż. inż. Stanisław Biedrzycki i Łazimierz Izdorezyk, znajdując u kierownictwa poparcie w swoich wysiłkach. Inżynierowie ci zmiany właściwości chcą uzyskać drogą poprawy mikrostruktury oraz na drodze modyfikacji polimeru dwusiarczkiem molibdenem, grafitem i włóknem szklanym, a piękne pastelowe kolory, tak poszukiwane — przez odpowiednią technologię barwienia.

Laboratorium Interwencyjne zakładu prowadzi prace badawcze nad otrzymywaniem bloków poliamidowych o wysokich właściwościach mechanicznych oraz prace nad Tarnamidem P służącym do natrysku piomieniowego lub nanoszenia metodą fluidyzacyjną. Na instalacji chemicznej polimerizacji kaprolaktamu prowadzi się badania nad takim procesem polimerizacji, aby przy odpowiednich parametrach uzyskać polimer o założonych właściwościach mechanicznych i założonym stopniu polimerizacji.

Poważnym mankamentem w prowadzeniu prac badawczych nad poprawą jakości poliamidu stanowi dla Zakładu Kaprolaktamu brak odpowiednich urządzeń i aparatów takich jak: wtryskarka, wylatarka, mikrom, chromatograf gazowy czy viskozymetr obrotowy. Dlatego niezbędnym wydaje się usunięcie tych braków jeszcze przed uruchomieniem nowej wytwórni kaprolaktamu w naszych Zakładach, aby w większej jeszcze niż dotychczas mierze wyjść na rynki zagraniczne. Tym razem z poliamidem naprawdę wysokiej klasy. Warto!

mgr inż. Marian Gucwa

CZUJAJ
TYGODNIKKraj
Rad

Przed Dniem Nauczyciela



40-lecie pracy pedagogicznej

Dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Anioła w Tarnowie-Swierzczkowie mgr AURELIUSZ DZIUNIKOWSKI w roku bieżącym obchodzi jubileusz 40-lecia pracy w zawodzie nauczycielskim.

Szkolnictwo polskie zawdzięcza wiele dyr. Dziunikowskiemu. Podczas okupacji był on wykładowcą w tajnym nauczaniu, a po wyzwoleniu jednym z organizatorów szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Pełni odpowiedzialne stanowisko w Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach. W roku 1951 przeniósł się do Tarnowa, gdzie zostaje dyrektorem Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Anioła. Tutaj daje się poznać jako wybitny pedagog i wychowawca.

Szkole „pod lasem” opuszczają setki dobrze przygotowanych młodych ludzi. Wielu z nich zajmuje dziś odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym, w zakładach pracy — wielu studiuje sposobie do zawodu.

Bogata i wszechstronna jest również działalność społeczna i polityczna Jubilata. Do ZNP wstąpił już w 1932 roku. Był aktywnym członkiem PPR, a od grudnia 1948 r. należy do PZPR, gdzie powierzono mu trudne i odpowiedzialne zadania przede wszystkim wykładowcy szkolenia partyjnego i lektora.

Za zasługi zostaje odznaczony Medalem 10-lecia. Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Z okazji jubileuszu i zbliżającego się „Dnia Nauczyciela” dyr. A. Dziunikowskiemu składamy serdeczne życzenia wielu osiągnięć w pracy pedagogicznej i życiu osobistym.

(ZR)

Pies na etacie

Podobno nie potrafili go zastąpić żadną nawet skomplikowaną aparaturą pomiarową. Nikt, tak jak on nie zdoła wykryć miejsca uszkodzenia podziemnego rurociągu, w którym przepływa gaz, ropa, nafta czy benzyna. On... to znaczy pies! Najczęściej alzaciki owczarek, specjalnie do tego zadania szkolony.

W wielu krajach arabskich, skandynawskich oraz w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jest on po prostu „na etacie” zakładów chemicznych. Wraz ze swym opiekunem, codziennie patrolują trasę podziemnego rurociągu. Węszy po ziemi i nieomylnie wskazują, gdzie ulatnia się na powierzchnię ziemie nikiły ślad zapachu, niedostrzegalny nie tylko przez człowieka, ale i przez niezwykle czułe przyrządy pomiarowe.

Zdolności węchowe wyszkolonego psa są — jak się oblicza — milion razy większe od zdolności rozróżniania zapachu przez człowieka. Pies potrafi rozróżnić aż pół miliona (!) takich zapachów i utożsamia je z określoną osobą lub przedmiotem. Potrafi nie tylko wybrać zapach, ale i zapamiętać go, czym przede wszystkim różni się od najprzebieżniejszych aparatów.

W Polsce, niestety, pies jest pod tym względem zupełnie nie wykorzystany, choć tresura jego nie jest (jak już podkreślaliśmy) specjalnie trudna i chociaż nasz czworonożny przyjaciel tak bardzo wielkie usługi oddaje swym węchem, np. w służbie śledczej MO.

Kiedy więc przyjmie go „na etat” nasz przemysł chemiczny?



Grupa Honorowych Krwiodawców z lekarzem Pruskim przed szpitalem w Tarnowie.

Krwiodawcy Zakł. Azotowych — przodują!

Z okazji „Tygodnia Honorowego Krwiodawstwa”, odbyło się w Tarnowie spotkanie honorowych krwiodawców z przedstawicielami powiatowych władz politycznych i społecznych oraz działaczami PCK.

Celem spotkania było podsumowanie akcji honorowego krwiodawstwa na terenie powiatu tarnowskiego. Dokonał tego wiceprezes ZOP PCK lek. med. Leszek Pekala. Na spotkaniu podkreślono duże zasługi w akcji krwiodawstwa młodzieży naszego kombinatu.

W dowód uznania za całokształt pracy na rzecz honorowego krwiodawstwa, organizacja ZMS naszych Zakładów otrzymała dyplom: „Za wybitne osiągnięcia w Akcji Honorowego Krwiodawstwa” Zarządu Wojewódzkiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ponadto zetemesowcy tow. Janusz i Mieczysław Jagiełłowic członkowie Koła Honorowych Krwiodawców przy ZGR TOPL otrzymali srebrne odznaczenia Honorowego Krwiodawcy.

Wyróżnienie krwiodawców tarnowskich „A zotów” okazało się trafne i słuszne, bowiem również w miesiącu październiku miało miejsce masowe oddanie krwi dla ciężko chorego pracownika kombinatu.

Krew oddali uczniowie — członkowie szkolnego koła ZMS przy PTCh. w Tarnowie — Swierzczkowie: Tadeusz Rzepka, Kazimierz Jagielski, Franciszek Kaczówka, Damian Bil, Leszek Moskwa, Kazimierz Skowron, Marian Witek, członkowie Koła Honorowych Krwiodawców przy ZGR TOPL: Janusz i Mieczysław Jagiełłowic, Tadeusz Libera, Stanisław Zych, Ryszard Bębnowski, oraz pracownicy SOWI: Leszek Trędot, Kazimierz Słupek, Bronisław Koszyk, Stanisław Rachmaciej.

Duże uznanie należy się młodym pracownikom, za ich humanitarną postawę i śpieszenie z pomocą chorym potrzebującym krwi.

(ZR)

Między ustami a brzegiem pucharu...

Jest taki moment... Kieliszek w podniesionej dłoni, wpatrzony w oczy... Słoni półprzymkniętych powiek, widać w nich błysk pragnienia, nadziei, oczekiwania.

...To oczy, w których drży wizja — Zajrzyjmy głębiej w te oczy. Obraz kieliszka, odbity w żrenicach, po delikatnych włóknach nerwowych wędruje do mózgu i stwarza tam wspaniałe, urzekające ułudę...

Zamiast nieśmiałości, zwykłego, szarego człowieka, alkohol zmieni go we wspaniałego dżentelmena, błyskawicznie dowcipem i inteligencją. Widzi wpatrzony w siebie oczy całego towarzysztwa, a szczególnie pięknych sasiadek, które patrzą na niego z zachwytem.

— Wizja!

Oczywiście nie jest to pierwszy kieliszek. Z każdym następnym wizja wzbogaca się uplastycznia. Szary człowiek jest coraz bardziej „zwykły”. Jest ważną osobistością. Miał mnóstwo ciekawych przeżyć, górował nad wszystkimi intelektem, zbierał nagrody w pracy, pochodził z wybitnej rodziny, kochały się w nim najpiękniejsze kobiety. I teraz jeszcze — tylko wyciągnąć rękę — znał ważne tajemnice państwowe, był wysportowany, nie dał sobie „w kaszę dmuchać” — nikomu! I niech tylko kto spróbuje z nim zacząć — Nie wierzy Pan? Uśmiecha się pan? Przekonam pana ręcznie!!!

Tu się zwykle kończy. Jak to się potocznie mówi „taśma się urywa”, czyli pijak traci świadomość. Zapędy erotyczne kończą się zwykle sromotną klęską. Tajemnice, jeżeli były, zostają wypaplane, demonstracja siły, bywa czasem uwieńczona ordynarną burdą albo i tragiczną bójką. Epilog: w najlepszym wypadku sen w kałuży rozlanej wódki, na stole lub pod stołem, a czasem pod płotem.

Taka oto różnica między dwoma obrazami, tym rzeczywistym i samoułudnym, wyprodukowanym w chorym, zatrutym mózgu pijaka.

ZIUTA KIERSKA

Nowa premiera w ZDK

Zespoły artystyczne Zakładowego Domu Kultury w Tarnowie-Swierzczkowie przygotowują nowy program. Szczególnie intensywnie pracuje zespół dramatyczny, który jest w trakcie opracowywania 3-aktowego dramatu Stefana Żeromskiego — „Grzech”. Premiera tego przedstawienia nastąpi jeszcze bieżącego miesiąca.

Obsadę aktorską „Grzechu” — Stefana Żeromskiego stanowią: Maria Gwizdała, Irena Kmiecik, Eugenia Kozowa, Franciszka Rycharzka, Józef Kubala, Mieczysław Maksymowicz, Ryszard Piotrowski. Inszenizacja i reżyseria — Julian Bąk, scenografia — Jerzy Kotaś.

JB

Pomysł i odpowiedź

Zagadka chemiczna nr 7

1. Podaj nazwę chemiczną azototu oraz jego zastosowanie.
2. Czy wiesz co to jest formalina?
3. Co to jest wapno chlorowane?
4. Przez zmieszanie jakich kwasów otrzymujemy wodę królewską?
5. Podaj charakterystykę procesu adsorpcji.

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań zagadki chemicznej pod adresem Redakcji do 30 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego). Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na co najmniej 4 pytania, rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI NR 4

- ad. 1. „Herbaton” zaliczamy do środków chwastobójczych.
- ad. 2. Azotan amonowy zawiera ok. 35 proc. N, a azotniak — ok. 22 proc. N w postaci cjanamidu wapniowego.
- ad. 3. Fritz Haber (1868—1934), chemik niemiecki opracował przemysłową metodę syntezy amoniaku z wodoru i azotu. Reakcja ta zachodzi pod ciśnieniem i w obecności katalizatorów.
- ad. 4. Hydroliza nazywamy rozkład substancji chemicznej pod wpływem wody. Przykładem hydrolizy może być powstanie zielonobrunatnego osadu wodorotlenku żelaza po rozpuszczeniu w wodzie żółtozielonych kryształów siarczanu żelaza. Siarczan żelaza dysocjuje tworząc jony Fe^{2+} , które reagują z jonami OH^- wody dając trudno rozpuszczalny, wytrącający się z roztworu wodorotlenek żelazowy.
- ad. 5. Wodę przeznaczoną do celów przemysłowych zmniejsza się w celu usunięcia z niej substancji powodujących twardość, a w dalszej konsekwencji — powstawanie kamienia kotłowego, w kotłach itp. urządzeniach. Kamień kotłowy jest złym przewodnikiem ciepła i nie przylega równomiernie do ścian kotła. Jego obecność może więc spowodować lokalne przegrzanie i pęknięcie kotła.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki chemicznej nr 4 w postaci książki otrzymuje Mieczysław Ważny, Tarnów, ul. Przecz. Strusińska 25/6.

OBSERWATOR

H2SAL SADOWE

Szymon po skończonej robocie przyszedł do domu, umył się, przebrał a potem tłumaczyć żonie, że musi się „przewietrzyć”, wsiadł na Jawę i pojechał. Przed miejscową gospodą zatrzymali go koledy i zaprosili na piwo. Posiedział z godzinę i poza piwem wypił trzy kieliszki wódki. W drodze powrotnej został zatrzymany przez inspektora drogowego MO. Podczas kontroli milicjant poczuł woń alkoholu, postanowił więc doprowadzić Szymona do ośrodka Zdrowia, by pobrano mu krew na zawartość alkoholu.

Szymona obiecał wtedy strach, zdawał sobie bowiem sprawę, że gdy stwierdzone zostanie, iż jechał motocyklem w stanie nietrzeźwym, dostanie się do więzienia i odbiorą mu prawo jazdy.

Chcąc temu zapobiec, wyjął z portfela 500 zł i usiłował włożyć je milicjantowi do kieszeni, a równocześnie prosił przedstawiciela władzy, by ten puścił go do domu. Milicjant tłumaczył Szymonowi, że usiłowanie przekupstwa jest przestępstwem, ale kiedy ten mimo wszystko nadal

wytykał mu pieniądze zabrał i zdeponował w posterunku.

W efekcie Szymon stanął przed sądem także pod zarzutem usiłowania przekupstwa. Wymierzono mu za to karę siedem miesięcy więzienia.

Jakub B. rolnik na trzech hektarach piaszczystej ziemi

tawionym pakunku była oczywiście kura, ośelka masła, a także dziewięć jaj.

Zdenerwowany kierownik zabrał te rzeczy i natychmiast zaniósł je do komendy MO. Dwa miesiące później Jakub został za przekupstwo urzędnika skazany na sześć miesięcy więzienia.

Czy tylko ryby?

czuł się skrzywdzony zbyt wysokim — jego zdaniem — wymiarem obowiązkowych dostaw.

Za poradą sąsiada napisał więc podanie o obniżenie wymiaru świadczeń, a potem wsiadł w autobus i zgłosił się u kierownika Wydziału Skupu Prez. PRN.

Po przedstawieniu swej prośby wyciągnął z teczek kurę, ośelkę masła, dziewięć jajek i położył to na biurku.

Kierownik oburzył się i polecił Jakubowi zabrać wszystko z powrotem. Równocześnie wyjaśnił, że przekupstwo jest przestępstwem. Jakub zaczął go przeproszać, zabrał kurę, masło, jajka i wyszedł.

Gdy po południu tego dnia kierownik wrócił do mieszkania, sąsiadka poinformowała go, że jakiś chłop zostawił dla niego wiktuały. Jak się łatwo domyślić w pozos-

Weronika S. zajmowała się handlem owoców. Zakupów dokonywała w okolicznych wsiach, a sprzedawała przeważnie na rynku w Tarnowie. Zezwolenia na handel nie miała, nie płaciła też żadnych podatków. Pewnego dnia do jej straganu podszedł milicjant i zażądał okazania zezwolenia na handel.

Weronika usiłowała go najpierw wprowadzić w błąd tłumacząc się, że zezwolenie zostawiła w domu, ale kiedy poprosił, by je przyniosła, przyznała, że zezwolenia nie ma.

Wtedy milicjant zaczął spisywać protokół, a Weronika gorączkowo zastanawiała się co robić. Po chwili odwołała milicjanta na bok i wręczyła mu 1000 zł, prosząc by o sprawie „zapomniał”. Milicjant nie tylko nie zapomniał, ale uzu-

pełnił protokół opisem okoliczności, w których usiłowano go przekupić.

Parę miesięcy później sąd wymierzył Weronice S. za nielegalny handel karę jednego miesiąca aresztu, zaś za usiłowanie przekupstwa milicjanta ośmiu miesięcy więzienia.

* * *

Szymon, Jakub i Weronika poszli do więzienia, gdyż chcieli przekupić urzędników. Na własnej skórze przekonali się, że ten „co smaruje” nie tylko nie jedzie, ale „siedzi”.

Bo rozpowszechniane przez niektóre osoby powiedzenie, że w Polsce tylko ryby nie biorą, nie polega na prawdzie. To tylko złośliwa plotka, której celem jest zdyskredytowanie uczciwych przedstawicieli władzy ludowej. Wypadki przekupienia urzędników zdarzają się bez wątpienia, ale bardzo rzadko. Większość natomiast przedstawicieli władzy to ludzie uczciwi i godni szacunku.

Nie krzywdźmy tych ludzi bezpodstawnymi podejrzeniami i plotkami.

Sprawy kultury przedmiotem obrad tarnowskiej MRN

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie dokonała oceny dotychczasowej działalności placówek kulturalno-oświatowych związków zawodowych na terenie miasta. Rada ponadto przedyskutowała oraz zatwierdziła perspektywiczny plan pracy w zakresie kultury, który obejmie zadania stojące przed resortem do r. 1980.

MRN podkreśliła poważne osiągnięcia w pracy kulturalnej. Dzisiaj miasto dysponuje pokazną bazą materialną. Jednakże sieć placówek kulturalnych jest rozmieszczona nierównomiernie, ogromne ich zagęszczenie występuje w śródmieściu. Wiele do życzenia pozostawia stan urządzeń kulturalnych. Mieszkaniec grodu jest zmuszony korzystać z mało zróżnicowanych form rozrywki. Za szczególnie pilne uznała Rada zadania czekające do realizacji w peryferyjnych dziel-

nicach zaniedbanych kulturalnie, jak: Krzyż, Klikowa, Gumńska i Czerwona.

Szybko zbliżający się ku liczbie 100 tysięcy mieszkańców, Tarnów będzie potrzebował szeregu nowych obiektów kulturalnych. Sytuację na tym odcinku z pewnością poprawi zatwierdzony perspektywiczny plan budowy placówek kulturalno-oświatowych w Tarnowie na lata 1965—1980. Przewiduje on m. in. budowę 5 nowych domów kultury, gmachu teatru, kina na 800 miejsc, pomieszczeń biblioteki miejskiej.

W przyjętej uchwale Rada zobowiązała Prezydium MRN m. in. do zabezpieczenia odpowiednich środków na realizację przyjętego planu upowszechnienia kultury, zapewnienia pełnej koordynacji organizacyjnej i programowej w zakresie działalności kulturalnej i oświatowej, popierania budownictwa kulturalnego w ramach czynów społecznych, organizowania jednolitego systemu dokształcania i doskonalenia pracowników oraz działaczy kultury, a także zorganizowanie w r. 1966 klubu MPiK, otwarcia antykwariatu oraz w miarę możliwości zbudowanie w mieście nowoczesnego pawilonu księgarskiego. (Zyk)

Przypominamy!

Konkurs „TA” trwa!

Przypominamy, że można nadsyłać jeszcze rozwiązania konkursu ogłoszonego w nr 30/61 „Tarnowskich Azotów”.

Pragniemy, by przez uczestnictwo w naszym konkursie Czyelnicy bliżej zapoznali się z postacią i twórczością jednego z najwybitniejszych, współczesnych pisarzy świata — Michała Szolochwa — laureata tegorocznej nagrody Nobla.

Pytania konkursowe zamieszczone zostały w poprzednim numerze.

Wśród uczestników konkursu, którzy prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania i przysłały wypełnione kupony, rozlosowane zostaną nagrody:

- I nagroda — elektryczna maszynka do golenia
- II nagroda ekspres do kawy
- III nagroda suszarka do włosów
- IV nagroda żelazko elektryczne
- V — VIII — nagrody książkowe.

Wypełniony kupon prosimy przesłać pod adresem redakcji do dnia 20 XI 1965 r. (decyduje data stempla pocztowego). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w listopadzie br. Wyniki konkursu ogłosimy w numerze „TA” z dnia 10 XII br.

WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE!

Kupon konkursowy

„MICHAŁ SZOLOCHOW W LITERATURZE I FILMIE”

1. Nazwa republiki
2. Fragment A — tytuł utworu
- Fragment B — tytuł utworu
3. Tytuły filmów
4. Tytuł nagrodzonego filmu
5. Nagroda Nobla za

Imię i nazwisko

Adres

WYTNIJ, WYPEŁNIJ I WYŚLIJ!

Warto oszczędzać!

przeciętnego wkładu otrzymały wszystkie numery losów zakończone liczbą 671, 160

W losowaniu wzięły udział premiowe książeczki, którym przydzielone zostały losy od Nr 1 do Nr 79948 włącznie, o czym właściciele książeczek zawiadomieni zostali pisemnie.

W wyniku losowania 80 premii w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu otrzymały wszystkie numery losów zakończone liczbami 214, 430, 959 premii

w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu wylosowano na wszystkie numery losów zakończone liczbami 073, 077, 121, 148, 261, 557, 570, 758, 819, 860, 902, 964. Ogółem wylosowano na terenie województwa krakowskiego i m. Krakowa 1199 premii.

Właściciele premiowych książeczek, którym przydzielone zostały wyżej ogłoszone numery losów, otrzymają z PKO oddzielne zawiadomienie o wylosowaniu premii oraz o wysokości kwoty przypadającej do wypłaty.

bw.

List do redakcji

Dziwna metoda

Kluby książki i prasy są pożytecznymi placówkami. Można tu przeglądać różne dzienniki, czasopisma techniczne, za granicę, obejrzeć program telewizyjny, posłuchać muzyki, uczestniczyć w wielu imprezach kulturalno-oświatowych czy wypić kawę.

Jednak nie w każdym klubie. Chodzi nam o Klub Książki i Prasy w Tarnowie-Swierczkowie. Tu nie tylko, że działalność ocenić należy jako bardzo skromną, ale można spotkać się z innowacjami, które niezbyt dobrze świadczą o gospodarzach klubu.

Ostatnio np. żąda się od konsumentów przy wydawaniu kawy placenia kaucji za szklankę w wysokości 5 zł (stownie pięć złotych). Innowacja ta ma ponoć przyzwyczaić konsumentów do odnoszenia szklanek do bufetu po wypiciu kawy, ponieważ „nie ma kto zbierać ze stolików brudnych szklanek”. Tym sposobem klienci

zbierając szklanki ze stolików i odnosząc je do bufetu mogą zarobić po 5 złotych od sztuki.

Cóż za metody wychowawcze? Gdzie i w którym z klubów stosuje się podobne? W lokalach tego typu jest samoobsługa, polegająca na tym, że konsument sam przynosi żądany napój do stolika. Natomiast to, czy odnieść lub nie odnieść szklankę do bufetu, zależy tylko od jego grzeczności.

Druż „innowacja”, to zakaz korzystania z telefonu znajdującego się w klubie nawet za opłatą. Telefon jest „wyłącznikiem do użytku służbowego” — oświadcza gospodarz klubu. Czy tak być powinno?

Zwracamy się więc z prośbą do kompetentnych czynników i gospodarzy klubu o wyjaśnienie tego stanu rzeczy. Nie nam, ale bywalcom klubu. Choćby w postaci odpowiednich napi-

sów. Wtedy na pewno nie będzie zdziwionych min i jak mówi stare przysłowie „będzie wilk syty i owca cała”.

ZIUTA

Na podstawie listu

AZ

(nazwisko i adres znane redakcji).

ABY OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

W żadnym chyba środowisku społecznym świadomość krótkotrwałości naszego życia nie jest tak silna jak wśród artystów. Dla niejednego Czytelnika słowa te zabrzmiały może jak paradoks, ale tak jest naprawdę. Artyści bowiem kroczą przez życie wciąż świadomi tej głębokiej prawdy, a którą dobitnie wyraża stare łacińskie przysłowie będące swego rodzaju ich dewizą, że „ars longa, vita brevis” — sztuka jest wieczna, a życie ludzkie krótkie. I dlatego żyją w podnieceniu, niejako pośpiesznie. Pracują intensywnie, by jak najwięcej stworzyć. Każdy z nich, mówiąc słowami K.I. Gałczyńskiego, wie bowiem, że dopiero „jesteśmy w pół drogi, droga pędzi z nami bez wytchnienia”. Trzeba więc wciąż tworzyć coraz doskonalsze dzieła, by zdążyć „świat do serca przycisnąć jak bukiet fiołków, a serce zawiesić nisko nad ziemią jak gwiazdę wróżącą pogodę” i by także swój „ślad na drogach ocalić od zapomnienia”.

Tak żyli też i Ci, których dziś wspominamy i których prochem składamy hołd. Ci, którzy nie samym urodzeniem, ale przede wszystkim pracą twórczą chcieli jak najlepiej służyć swojemu miastu i całej ziemi tarnowskiej, a którym nie było dane dotrzeć do naszych dni.

TADEUSZ KRÓL (1900 — 1943) absolwent Wydziału Malarstwa Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, do 39 roku swego życia pracował w szkolnictwie, ucząc dzieci i młodzież umiejętności posługiwania się ołówkiem i pędzlem oraz kształcąc w nich poczucie estetyki. W latach hitlerowskiej okupacji wiele malował w Tarnowie, lecz niewiele — niestety — jego prac ocalało. Uwieszony podczas jednej z ulicznych łapanek, po niespełna trzymiesięcznym pobycie w obozie zagłady w Oświęcimiu — Brzezince zginął 23 lutego 1943 roku.

Podobną drogą kroczył drugi tarnowianin ALOJZ MAJCHER (1907 — 1943), który po studiach w Krakowskiej ASP przez pięć lat nauczał rysunku w szkołach tarnowskich i w sosnowieckim ognisku plastycznym. W 1939 roku jako stypendysta wyjechał na studia do Paryża, skąd na kilka dni przed wybuchem wojny powrócił do Tarnowa. Lecz tylko do 18 czerwca 1943 roku szczęśliwie ukrywał się przed hitlerowskimi siłami. W tym bowiem dniu, na progu własnego domu padł od wrogich kul.

Nie ma już wśród żywych także JERZEGO POPIELA (1904 — 1952) doskonałego rzeźbiarza i rysownika, ucznia Konstantego Laszczki i Xawerego Dunikowskiego, który w pamięci naszej zapisał się nie tylko ciekawymi dziełami plastycznymi, ale również piękną pracą organizatorską i pedagogiczną. I tu warto chyba przypomnieć, że był on jednym z współorganizatorów Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Tarnowie, znanej obecnie jako Państwowe Liceum Techniki Plastycznych.

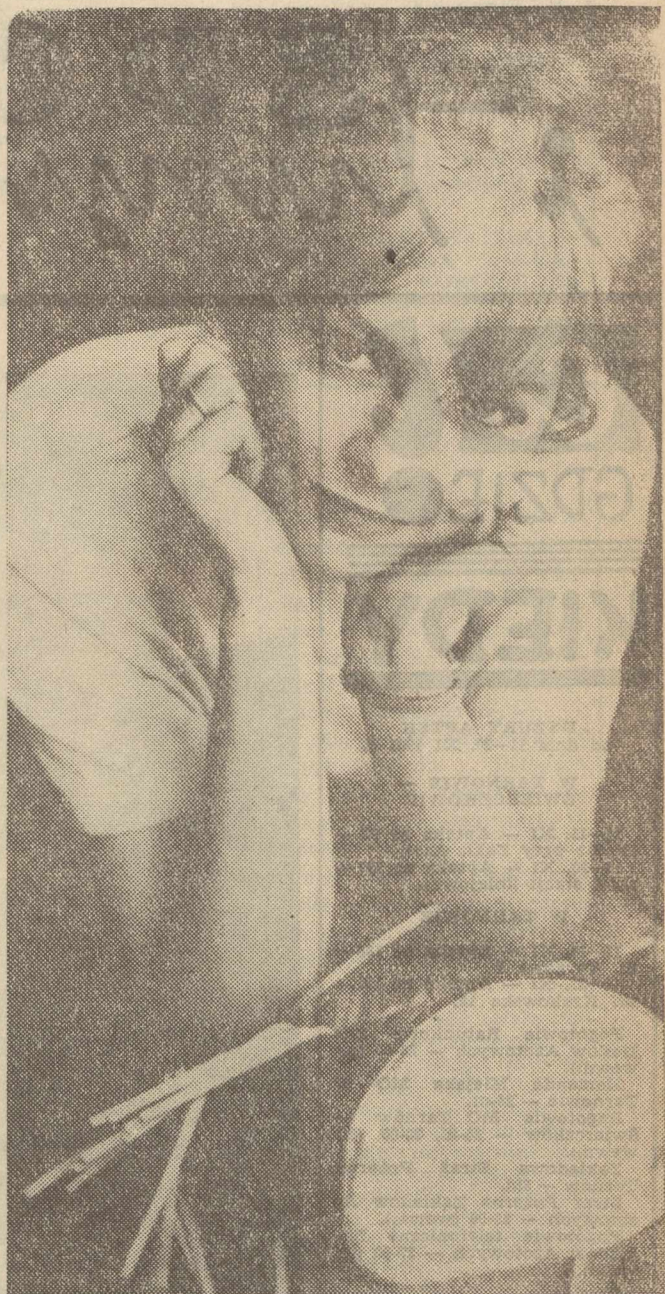
Pod wrażeniem niedawno przyżytego Dnia Zmarłych wspominamy też TADEUSZA KUCIKĘ (1902—1962), który po studiach artystycznych i pedagogicznych wybrał tę samą co poprzednio wymienieni artyści drogę. Do ostatniej chwili swego życia uczył młodzież dostrzegać i kochać piękno, nie tylko to zaklęte w dziełach sztuki, ale i to codziennie nas otaczające. Stąd też w swych licznych akwarelach i grafikach najchętniej utrzymywał uroki przyrody ojczystej, a zwłaszcza ziemi tarnowskiej.

Z grona tarnowskich twórców ubył już także TADEUSZ JELEN (1903—1965), absolwent Krakowskiej ASP, malarz i żołnierz, artysta, który szczególnie mocno związał swą działalność artystyczną z poligrafia. Należał on do głośniejszych ognisk tarnowskiej gromadki artystycznej „Zielona Szpilka”. Po zostało po nim zwłaszcza dużo ozdobników drukarskich i karykatur.

Pamięć zmarłych artystów — plastyków, tarnowskie środowisko artystyczne uczciło specjalnymi wystawami. Prace Tadeusza Króla i Alojzego Majchera eksponowane były na pierwszej w wyzwolonym Tarnowie wystawie Oddziału ZPAP, w maju 1945 roku. Wystawę pośmiertną rzeźby Jerzego Popiela zorganizowały ZPAP i BWA w październiku 1939 roku. Pośmiertną ekspozycję akwarel i grafiki Tadeusza Kucika urządziło w czerwcu 1962 roku Muzeum Miejskie w Tarnowie, które też przygotowuje na rok przyszły wystawę ocalałych prac Tadeusza Jelenia.

Wspominając dziś tarnowskich artystów — plastyków, którzy od nas już odeszli, pragniemy również i tą drogą ocalić ich ślad od zapomnienia.

Leszek Madejczyk



Barbara Brylska (Kazna z „Popiołów”) gra obecnie główną rolę w nowym filmie Jeannota „Bumerang”.

SPORT i turystyka

**GDZIE
KIEDY**

DYŻURY APTEK
od dnia 11-20. XI 1965 r.

W TARNOWIE —
ŚWIERCZKOWIE

11-15. XI — Apteka nr 93 —
osiedle przy Zaki. Azot.
15-20. XI — Apteka nr 137 —
obok stacji kolejowej.

W TARNOWIE

11-14. XI — Apteka nr 136 —
ul. Targowa 7
15-21. XI — Apteka nr 131 —
ul. Krakowska 15.

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wewn.).
Komenda Miejska MO w Tarnowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wewn.).
Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (wewn.).
Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH
KIN

„AZOT”

12-14. XI — „Ofelia” —
prod. franc.
16-18. XI — „Życie nie jest
łatwe” — prod. wiosk.
19-21. XI — „Beata” —
prod. polsk.

„MARZENIE”

12-21. XI — Upadek Cesarstwa Rzymskiego — prod. ameryk.

„KRAKUS”

13. XI — Film studyjny
14-19. XI — „Lemoniadowy Joe” — prod. czesk.
20. XI — Film studyjny

REPERTUAR TEATRU IM. L.
SOLSKIEGO W TARNOWIE

12. XI — godz. 16.00 — „Stara baśń” — J. I. Kraszewskiego.

13. XI — godz. 15.00 i 19.00 — „Stara baśń” — J. I. Kraszewskiego

14. XI — godz. 12.00 — „Świętoszek” — Mollera

14. XI — godz. 18.00 — „Świętoszek” — Mollera — w auli Tech. Chem. w Tarnowie

14. XI — godz. 19.00 — „Fircyk w zalotach” — F. Zabiociego.

15. XI — scena nieczynna

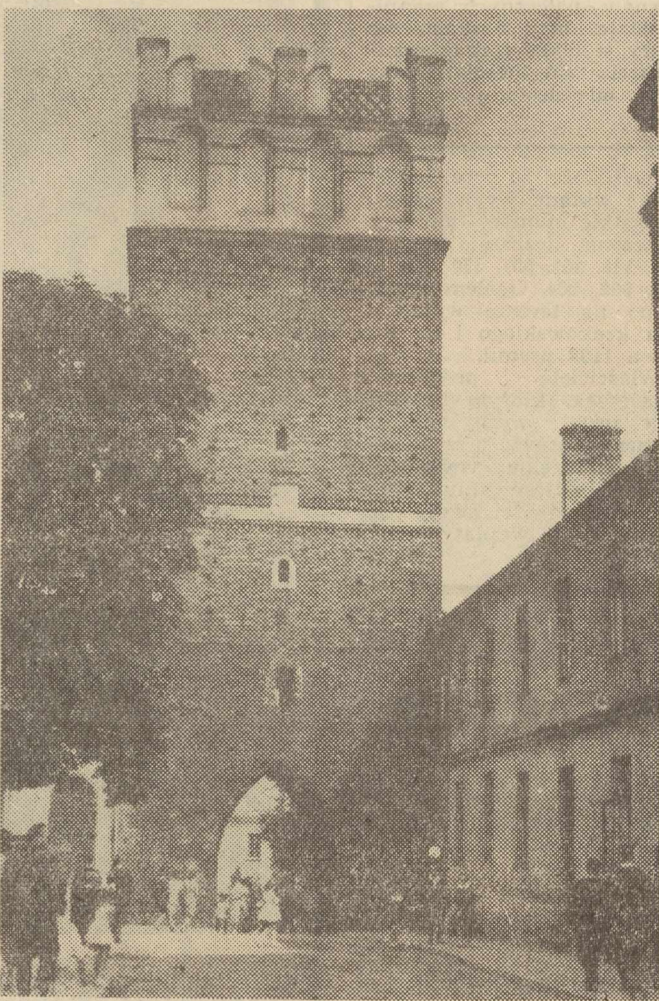
16. XI — godz. 16.30 — „Fircyk w zalotach” — F. Zabiociego.

17. XI — godz. 16.30 — „Stara baśń” — J. I. Kraszewskiego.

18. XI — godz. 16.30 — „Fircyk w zalotach” — F. Zabiociego

19. XI — scena nieczynna

20. XI — godz. 19.00 — „Fircyk w zalotach” — F. Zabiociego (uroczyste przedstawienie z okazji 200-lecia Sceny Narodowej).



Sandomierz. Zabytkowa Brama Opałowska z XVI w.



POZIOMO: 1) służa do różnych gier, 6) port czarnomorski (ZSRR), 11) jeden z naszych zettów, 12) rzeka w ZSRR (wspak), 14) w dawnej Polsce 10 proc. podatek od wydobycia kruszców, 16) jest kolejowy, 17) nakrycie głowy królów staropolskich, 19) do pakowania paczek (wspak), 20) rzadko spotykane imię męskie, 22) pseudonim A. Asnyka, 23) konie biegu, 24) protektorat bryt., 25) Afryka Srodk., 26) rzeka we wsch. Turkestanie, 27) książę litewski — walczył z Krzyżakami, 28) Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (skrót), 30) jest nad nami, 33) jest jarzyn. owoców, 34) skorupiak, 36) najmniejsza cząstka pierwiastka chemicznego, 37) organ kontrolny (wspak), 39) bardzo smaczny owoc (wspak), 40) do polowy — lekarskie, 41) zakład solny (wspak), 43) chemik i fizjolog od 1945 r. dyr. Inst. w Moskwie, (1884-1951), 45) u kowala — zдробniałe, 46) prawodawca ateński — znane prawa, 47) rzeczywistość.

PIONOWO: 1) gruby papier, 2) stos, 3) płyn do płam, 4) filizof niemiecki (1724-1804), 5) rep. związek w Azji nad Oc. Indyjskim, 6) stwarzają oporniki, 7) los, 8)

pierwiastek chem. o l. atom. 68, 9) ruchomy ruszt mechaniczny, 10) dobre wino (wspak), 13) książka ros. polityk, dyplomata (1739-1791), 15) miasto i port w NRF, 18) nazwa zamku lub pałacu w m. hiszpańskim (wspak), 21) tętno, 23) imię żeńskie, 25) góry w Saharze Srodk., 26) stopień w muzyce, 28) narzędzie do rozbijania skał, murów, 29) szata noszona przez staroż. Rzymian, 31) etylowy alkohol, 32) tłuszcz do chleba, 34) prezydent ZRA (wspak), 35) warzywna roślina, 38) krzywa, płaska, zamknięta (wspak), 39) nie duże, 42) uczesanie, 44) miara powierzchni (wspak).

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 20 listopada br. Wśród Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązania krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci książki. Po odbiorze nagród prosimy zgłaszać się osobiście w redakcji.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 28 (59)

POZIOMO: 1) trop, 4) maska, 7) kres, 10) Irka, 11) piła, 12) rasa, 14) draga, 15) Anka, 17) atelie, 18) radian, 19) rzępa, 20) altana, 23) trasat, 27) Saturn, 28) attyka, 29) Neruda, 34) antaba, 37) melon, 38) Ankara, 40) kliper, 43) Kain, 44) tętno, 45) Rawa, 46) wino, 47) neon, 48) Ania, 49) rylna, 50) wiza.

PIONOWO: 1) tara, 2) Oise, 3) pralka, 4) Madera, 5) smalec, 6) aparat, 7) kładka, 8) Rani, 9) stan, 13) atol, 16) kara, 20) arsen, 21) tatar, 22) naród, 24) Ruten, 25) szyba, 26) trawa, 30) Etna, 31) Urania, 32) amator, 33) Platon, 34) Ankona, 35) Tairow, 36) brew, 38) akta, 39) kiwi, 41) pani, 42) rana.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci portfela skózanego, otrzymuje mgr Zbigniew Burgiel-ski — Tarnów — Nowy Świat 35/6.

„Tarnowskie Azoty”

dekadówka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku
4 listopada 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf A-5

Rozpoczynamy dyskusję

Jak podnieść poziom tarnowskiego sportu?

Sport — szczególnie piłka nożna, dostarcza zwykle wiele tematów do publikacji prasowych. Piszemy więc i w naszej gazecie o udanych występach piłkarzy, o ich nieoczekiwanych porażkach, chwalamy za dobrą postawę, kiedy indziej ganimy znów za brak chęci do gry, nieprzepracowanie kondycyjne itp.

I choć mają nam to niektórzy działacze i kibice sportowi za złe, coraz częściej o tych sprawach wspominamy. Bo coś niedobrego zaczyna dziać się z piłką nożną w ZKS „Unia” Tarnów (i nie tylko w tym tarnowskim klubie). Przegrane mecze ze „slabymi” drużynami, brak bojowości zawodników, szybkości, niedomogi taktyczne, techniczne i kondycyjne — to główne zarzuty kierowane pod adresem piłkarzy, działaczy sekcji i zarządów klubów.

Dochodzi do tego, że tak widowiskowy sport jak piłka nożna, nie gromadzi już na stadionie wszystkich kibiców i sympatyków. Niektórzy nie przychodzą na spotkania bo mecz ich „nie bierze”, bo wiedzą, że „nie zobaczą nic nowego”. A świadkami nieudolności piłkarskich nie chcą być. Szanują serce i nerwy!

Nie jesteśmy pewni czy racja jest całkowicie po ich stronie. Jakkolwiek jednak byliby, jedno jest pewne. Publiczna dyskusja na te tematy przeprowadzana na łamach prasy przyniesie na pewno korzyści. A że redakcja „TA” zaspokajana jest (dosłownie) korespondencjami Czytelników — kibiców i sympatyków sportowych, którym dobrze tarnowskiego sportu — jak sami piszą — leży na sercu, rozpoczynamy w tym numerze publiczną dyskusję drukując wyjątki listów i zapraszając do udziału w niej pozostałych Czytelników. Robimy to tym chętniej, że równocześnie realizujemy postulat jednego z naszych stałych Czytelników —

notatka o trenerze wywołała żywy oddźwięk u innego, zdaje się stałego Czytelnika „TA”, podpisującego się „sympatyk Unii”.

W swej korespondencji zatytułowanej „Dzień chwali się nie z rana tylko wieczorem” pisze on, że osobę trenera mgr A. Książka przedstawiono w samych superlatywach. „...Na to jeszcze trochę za wcześnie — pisze „sympatyk Unii” — Trener o pewnej skromności winien najpierw wykazać się pracą w klubie, a potem chwalić sukcesami. Wygląda na to, że dobrze żył z redaktorem sportowym, który pisząc taką recenzję wyrabiał mu markę...”



Gwoli sprawiedliwości pragniemy tu wyjaśnić, że notatkę o nowym trenerze, pisał nie redaktor sportowy, lecz inny członek zespołu redakcyjnego (bw), który nota bene mgr A. Książka nigdy nie widział na oczy, a informację o nim uzyskał w miarodajnych źródłach. Nie może tu więc być mowy o robieniu komuś „marki”, lecz tylko o rzetelnym informowaniu Czytelników. Bo nowo pozyskany trener rzeczywiście wziął się energicznie do pracy. Zresztą „sympatyk Unii” pisze dalej:

„...przejmującym objawem jest to, że trener nie posiada żadnych nalogów i jest całkowicie abstynentem, jak również i to, że wziął się z całym zapalem do pracy. A ma dużo do zrobienia: poprawić kondycję zawodników, wzmocnić szkolenie, poprawić ogólną sprawność sportową zawodników oraz przestawić drużynę z systemu „WM” na system „4-2-4”...

Wypowiedzi Czytelników po zostawiamy bez komentarza. Niech ustosunkują się do nich sportowcy, kibice, a przede wszystkim działacze sportowi Unii. I nie tylko Unii. Również innych klubów sportowych. Zresztą wypowiedzi te nie obejmują całości problemu. Dotyczy bowiem (wycinkowo) sytuacji w piłce nożnej i to w jednym klubie.



A co z innymi sekcjami i klubami sportowymi? W nich jest też wiele spraw wymagających poprawy, uregulowania, wyjaśnienia. Dlatego zapraszamy do udziału w zapoczątkowanej dyskusji wszyst-

kich naszych Czytelników, sportowców, kibiców i sympatyków oraz działaczy sportowych z miasta i powiatu.

Piszcie do nas o wszystkim! O tym co Wam się w tarnowskim sporcie podoba, a co nie, co Waszym zdaniem należałoby zmienić lub poprawić.

Nadsyłajcie wnioski i postulaty.

Już w następnych numerach publikować będziemy wypowiedzi dotyczące tarnowskiego sportu.

Czekamy więc na Wasze listy!

REDAKCJA

Sportowa sylwetka

Stanisław Piwowarczyk



Mało jest sportowców tak mocno związanych z macierzystym klubem jak nasz rozmówca, który już 11 lat jest zawodnikiem drużyny koszykowskiej ZKS „Unia” Tarnów.

W sekcji tej utarło się powiedzenie, że to zawodnik, na którego zawsze można liczyć. Uczestniczy pilnie na treningach, opiekuje się młodszymi kolegami z drużyny, bierze jak dotychczas udział — nieraz mimo braku czasu — we wszystkich spotkaniach. To zresztą nie wszystko.

Od chwili reaktywowania działalności sekcji koszykowskiej (1954 r.) pomagał i pomaga (jest instruktorem i sędzią piłki koszykowej) prowadzić ją trenerowi mgr Wiesławowi Łozińskiemu, z którym tu już powtórną spotkał się. Bo przedtem — jeszcze jako uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie — Świerczkowie — właśnie pod okiem prof. W. Łozińskiego poznawał arkan koszykówki, chociaż dawniej interesował się piłką nożną, a nawet grał w drużynie trampkarzy Unii.

„Sekcja koszykowskiej przechodziła różne koleje losu. Miała okresy intensywnej pracy, to znów zupełnej stagnacji. Drużyna „kosza” grała więc i w krakowskiej klasie B (nawet) C. Dopiero w 1962 r. uzyskała awans do A klasy i w niej przebywała dwa lata. Bieżący sezon przyniósł upragniony i zasłużony awans koszykarzy do ligi okręgowej. Jak będzie w lidze — zobaczymy. Martwi nas trochę osłabienie drużyny. Kilku kolegów odeszło bowiem do wojska, kilku rozpoczęło studia dzienne i zaoczne. Na pierwszych nie ma już praktycznie co liczyć, drudzy też nie zawsze będą mogli ćwiczyć i grać. Wiadomo — nauka! A zdolnego, chętnego narybku wciąż brak. Miejmy jednak nadzieję, że wszystko się jakoś ułoży, bo nareszcie zwiększyło się zainteresowanie koszykówką zarządu Klubu.”

Stanisław Piwowarczyk pracuje w ZA Tarnów od 1958 r. — ostatnio jako kierownik rozdzielnii robót w ZBACHem. Należy właśnie do tych, którzy kontynuują studia na Politechnice Krakowskiej. Jest w rozterce — no bo to i nauka, i sport i praca. Rozsądek bierze jednak u niego górę nad sportowymi ciągłkami. Będzie studiował, a jeśli mu czas na to pozwoli, również będzie występował w drużynie.